

Pablopavo i Ludziki, Elegancy pesymiści

Nasze podania zawsze przepadają
nasze uśmiechy przy was się uśmiechają.
Nasze portfele ciągle szepczą jeść
niestety nasze mety daleko są gdzieś.
Nasze autobusy zawsze są spóźnione,
nasze papierosy zawsze wypalone,
nasi bohaterowie zawsze nas zdradzają
nasze fortepiany zawsze bruku sięgają.
I bum! /x4

Nasze wiersze dawno napisał ktoś,
nasza armata topi się wciąż,
nasze wiarołomstwa zawsze ktoś wypatrzy,
nasze heroizmy nikną w cichej spacji.
Nasze dziewczyny chodzą dzielnicami,
nasze pary krótko bywają parami.
I już! /x4

Elegancy pesymiści ze złotą odznaką dna
piją wesołe napoje ze smutnego szkła. /x4

Czarno-białe są nasze kolorofony
Każdy nasz wyrok jest przedawniony.
Strony się nam mylą, mylą się nam,
a każda tutaj nasza wiadomość to spam.
Witryny naszych ulic nabiegają krwią
wieści o porażkach są szybsze niż grom.
Tańczymy tylko wcięci, parami tylko w tłumie,
a jeszcze nasze dumy są najniższymi z dum.
Z dum! /x4

Się nie nadajemy i jemy problemy,
biegniemy jak zapomniane memy,
obracamy w palcach nieodwracalne
pozujemy do spalonych zdjęć marginalnie
to nasze mody, już przebrzmiały dawno,
nasza tajemnica jest plotka całkiem jawną.
Czytamy ciągle tak jak harlekiny
Pijemy, palimy, siedzimy, stoimy.
Tu! /x4